


№ 107. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 90 fen., miesięcznie 30 fen., z odnoszeniem do domu 1 markę. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 12. maja 1885.

Przedpłata na pocztach kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 15 fen. RĘKOPISMA się nie zwracają. Rok 3.

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCYA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5100 egzemplarzy.

## Ustęp z dziejów wsi polskiéj

opowiedziany został w Sejmie pruskim dnia 6. bm. wedle „berichtów“ ze strony rządowéj inaczéj, a przez

**posła Zakrzewskiego**

także inaczéj.

W powiecie czarnkowskim, leży wieś Walkowice, która jak twierdzą sprawozdania urzędowe, tak już postąpiła w znajomości języka niemieckiego, że dzieci tamtejsze wcale nie potrzebują nauki języka polskiego, która „zabiera drogi czas,“ potrzebny na „ważniejsze“ przedmioty.

Panowie urzędnicy postanowili z tych powodów zaprzestać w szkole walkowickiéj nauki języka polskiego, — i oto co dowiadujemy się z mowy p. posła Zakrzewskiego, który nie dowierzając urzędowym „berichtom“ pojechał do Walkowic, aby rozejrzeć się w stosunkach i potrzebach miejscowych.

W gminie Walkowice istniała w szkole nauka polskiego języka aż do r. 1874, poczem zniesiono ją na mocy rozporządzenia król. rejencyi bydgoskiéj. Gmina podała zażalenie na to rozporządzenie i otrzymała odpowiedź dnia 3 kwietnia 1875 r., która odmawia zadośćuczynienia życzeniom obywateli co do przywrócenia nauki języka polskiego, — wychodząc z téj zasady, że:

„wszystkie dzieci w tym stopniu znają język niemiecki, iż mogą się obyć bez nauki języka polskiego.“

**Pamiętajmy sobie!**

że zdaniem rejencyi język polski jest dla nas Polaków o tyle tylko potrzebnym, o ile nie umiemy jeszcze wysłowić się językiem zwycięzców z pod Sedanu!

Naturalnie, że polscy ojcowie rodzin z Walkowic nie poprzestali na téj odmowie, lecz udali się do p. ministra.

Odpowiedź przyszła również odmowna, i uzasadniona w tenże sam sposób, jak odpowiedź rejencyi.

Ojcowie poszli daléj — aż do sądu wysokiego sejmu, i sejm przeszedł nad ich petycyą do porządku dziennego.

Ciekawe stosunki zastał p. poseł Zakrzewski w tych Walkowicach, które już tak gruntownie miały być zgermanizowane, wedle urzędowych „berichtów.“

Na 120 dzieci szkolnych było 98 polskich, reszta dopiero, czyli mało co więcéj jak 6 proc. niemieckich.

A więc żeby nie obciążać nauką „obcego“ języka 22 dzieci, odbiera się prawie setce ich, możność poznania najpierwszych podstaw rodzinnéj mowy i pisowni!

To się nazywa „równym wymiarem sprawiedliwości!“

Jak na tę sprawę zapatrują się

**sami Niemcy**

z téj gminy, to pokazuje przytoczony przez Sz. Posła fakt następujący:

„Zastanawiała mię, podczas pobytu w Walkowicach, — mówi p. Zakrzewski, — ta okoliczność, że petycyą podpisał także bardzo poważany we wsi i wykształcony, a przy tém najbogatszy tam ewangielik, niejakiś Busse. Tak mnie to bardzo zaciekawiło, że chciałem poznać zapatrywanie tego męża; przybywszy do niego, zapytałem go, co go spowodowało do podpisania petycyi. Odpowiedział mi: Kiedy przyjeżdżam do Czarnkowa — sam mówię tylko mało po polsku — spotyka mnie nie raz, że wielu przychodzi do mnie kupców, by kupić coś odemnie, ale że nie możemy się porozumieć, odchodzą i kupują gdzieindziéj. Ten brak znajomości języka polskiego przeszkadza mi znacznie w moim zawodzie. Ponieważ nie mogę się teraz nauczyć po polsku, gdyż jestem za stary, chcę przynajmniéj, ażeby moje dzieci nauczyły się po polsku, przyda się to im w późniejszem życiu, a jeżeli ja, jako ojciec dzieci niemieckich uważam potrzebę nauczenia się języka polskiego, o ileż więcéj czuć ją muszą moi polscy sąsiedzi? Ztąd nie wahałem się podpisać petycyi.“

Taki jest stan rzeczy w Walkowicach!

Wobec ciągłego zaniedbywania przez szkołę świętego obowiązku kształcenia umysłów i serc dzieci w kierunku miłości wszystkiego co ojczyste, co swojskie, co polskie, obowiązek ten przenoszący niejednokrotnie siły jednostek spada w owéj gminie na matki rodzin.

P. poseł Zakrzewski widział tam matki, które nawet groźbą i karą napędzały dzieci do czytania polskich książek, bo obawiały się, aby dzieci ich nie zapomniały w szkole, że są Polakami.

Matki! Do was się zwracamy. Naśladujcie te Polki z Walkowic, jak one stańcie za straży narodowego ogniska, a żadne rozporządzenia nie pokonają naszej narodowéj siły, która jak opoka oprze się nawałnicy germanizacyi i bezwyznaniowości.

---

## Gdy p. minister Puttkamer

odpowiedział w sejmie na interpelacyą o wydalanie z Prus wychodźców polskich, że rząd od wydalania tego odstąpić nie myśli, wtedy przemówił

**poseł Windthorst**

w sposób następujący:

„Po tem co powiedział p. minister, są właściwie wszelkie mowy zbytecznemi; oświadczył on bowiem wyraźnie, że rząd uważa wypędzanie polskich poddanych rosyjskich za konieczne, i że od tego nie odstąpi. Ale moralność jest trybunałem wyższym jeszcze niż pruskie ministerstwo; i myślę że gdyby się wykazało tutaj, że sejm uważa postanowienie rządu za niezgodne z zasadami moralności, — wtedy i rząd zmieniłby może to swoje zdanie. Dla tego postanowiłem przemówić w rzeczonéj sprawie.

Choćby nawet rzeczywiście tak było, jak powiada p. minister, — t. j. choćby napływ Polaków do państwa pruskiego był niebezpiecznym dla nas, — to z tego wynikałoby co najwyżéj, żeby od teraz napływowi temu zapobiegano; w każdym razie trzebaby się przekonać naprzód, co Rosya na krok taki powie. — Rosya w któréj tysiące Niemców utrzymanie znajdują. Krok taki wcale nie odpowiada naszym przyjaznym z nią stosunkom, — i cesarze do Skierniewic nie po to się zjechali, aby w pół roku późniéj tego rodzaju rozporządzenia wydawać. Dziwna rzecz, że na to w przemówieniu swem p. minister nie zwrócił uwagi.

Kiedy w r. 1870 podczas wojny, Francuzi wydalali z kraju swego Niemców, byliśmy oburzeni wszyscy do żywego, — choć to działo się wśród wojny; a przy zawieraniu pokoju wymówiliśmy sobie wynagrodzenie dla poszkodowanych w ten sposób ziomków naszych. Postępowanie takie Francuzów, — a tem więcéj dzisiejsze pruskiego rządu, wykracza przeciw zasadom międzynarodowego prawa.

Ale powtarzam: jeżeli ci wychodźcy tak są niebezpieczni pruskiemu państwu, to niechby im na przyszłość nie pozwalano osiedlać się tutaj. Tych jednakże, którzy tu już mieszkają, nakazuje sprawiedliwość zostawić w spokoju. Ludzie ci bowiem przybyli do Prus w najlepszéj wierze, nie wykraczając przeciw żadnemu prawu. Wolno było rosyjskim poddanym osiedlać się w Prusach, więc z téj wolności skorzystali. Teraz nagle wypędzają ich; jestże to słusznem? Wszakżeż oni wypełniali wszystkie te obowiązki, jakie włożono na nich, gdy do Prus przybyli?!

Jest to nieludzkie postępowanie. Szybkość z jaką wydalamy wychodźców ma szkodliwy nader wpływ na ich stosunki rodzinne i majątkowe; trzeba było lat kilka naprzód taką rzecz zapowiedzieć, trzeba się było z rządem rosyjskim porozumieć, — ale niegodzi się odpędzać ludzi tak ni ztąd ni zowąd od domowego ogniska, od pracy i od majątku. Nie zgadza się to z wymaganiami rzetelnéj cywilizacyi. Nie jeden z wychodźców uszedł tu do Prus przed służbą wojskową w Rosyi; teraz oddajecie go rosyjskim władzom, które go ukarzą srodze, — i nie zostawiacie mu nawet czasu, aby sobie w innym kraju poszukał schronienia.

Panu ministrowi zdaje się, że Polacy przybywają tu z Królestwa polskiego w jakichś tajemnych czy podejrzanych celach. Tymczasem jest to objaw bardzo naturalny, bo zawsze ludy ze wschodu na zachód się posuwały i posuwają. My tego prawa natury żadnemi reskryptami pokonać nie zdołamy.

A więc oświadczam: Droga na którą wszedł rząd jest niesłuszną i nie wiedzie do celu, —

a jeżeli inne państwa zaczną podobnie przeciw naszym rodakom występować, to gorzkie z tego następstwa dla Niemców wynikną.“

Mowę posła Łyskowskiego podamy jutro.

## „Orędownik“

ogłosił światu dnia 19 z. m., jakoby na zebraniu Kółek w Krotoszynie P. Patron był rozdawał numera „Przyjaciela“ i „Wielkopolanina“.

W państwie pruskiem nie wolno w towarzystwach rolniczych mówić o polityce, ani rozszerzać książek i pism politycznych, i dla tego powstała w nas obawa, aby w skutek wiadomości téj rząd nie popowziął mniemania, że nasze towarzystwa rolnicze trudnią się agitacyą polityczną. Zbadaliśmy więc sprawę u źródła i oświadczyliśmy w Nrze 90 Wielkop., że wieść owa, tak lekkomyślnie przez „Orędownika“ rozszerzona, zupełnie jest fałszywą. Ogłosił te słowa nasze „Orędownik“, i obiecał, że odniesie się do swego korespondenta, który mu sprawozdanie z zebrania krotoszyńskiego był nadesłał.

Korespondent widocznie nie wiedział co począć, bo dopiero w Nrze 102 oświadczył znowu „Orędownik“, że P. Patron rzeczywiście „Wielkopolanina“ i „Przyjaciela“ w Krotoszynie rozdawał, i że korespondent „Orędownika“ był pomocnym przy téj czynności.

My wiedzieliśmy dokładnie, że „korespondent“ kłamie bezczelnie, ale nie naszą już było rzeczą zaprzeczać tym fałszom, na szkodę Kółek głoszonym. Czekaliśmy spokojnie, — aż w niedzielnym Nrze „Orędownika“ wyczytaliśmy co następuje:

„— Od Patrona Kółek rolniczych odbieramy pismo, które niżéj podajemy, wstrzymując się ze względu na sprawę od wszelkich dalszych uwag z naszéj strony:

W Nrze 102 z dnia 5 b. m. powtarza „Orędownik“ wiadomość ogłoszoną przez siebie na dniu 19 z. m., jakoby Patron Kółek rolniczych na Zebraniu w Krotoszynie rozdawał Nra „Wielkopolanina“ i „Przyjaciela.“

W interesie Kółek rolniczych zaprzeczam temu i oświadczam: — że wiadomość ta jest całkiem bezpodstawna i z prawdą niezgodna, nie rozdawałem bowiem jak „Wielkopolanina“, tak „Przyjaciela“, ani na, ani też po zebraniu w Krotoszynie.

Pomarzanowice, 7. 5. 85.

*M. Jackowski.*“

Dokument ten stanowi dowód wystarczający, że zadając kłam podanéj przez „Orędownika“ wieści, mieliśmy słuszność.

Tyle na naszą obronę.

---

Teraz podamy Czytelnikom naszym ocenę zachowania się Orędownika w sprawie powyższéj, aby im pomódz do wyrobienia sobie sądu o tem piśmie.

1) Wiadomo, że rząd rozwiązał dawne Towarzystwo Oświaty ludowéj tylko z tego powodu, że było podejrzanem o agitacye polityczne. Wiadomo, że Patron i wszyscy Prezesi Kółek uważają jaknajskrupulatniéj na to, aby na Kółkach ani słowa o polityce nie mówiono, bo rząd mógłby je w skutek tego rozwiązać. Wiadomo daléj, że rząd Kółka podejrzywa o jakieś niedobre zamiary, bo posyła reprezentantów policyi na zebrania Kółek, — choć wedle prawa są zebrania rolnicze od nadzoru policyi wolne.

Zważywszy to wszystko, żadne pismo szczerze i rozumnie polskie nie napisałoby nigdy, że ktoś na zebraniu Kółek rozdawał pisma polityczne i patryotyczne, jak „Wielkopolanin“ i „Przyjaciel.“ Ale „Orędownik“ nie wzdrygnął się przed ogłoszeniem takiéj wieści — i to kłamliwéj jeszcze. Czyż chciał przez to ministrom pruskim dać możność do powiedzenia o nas w sejmie: „Patrzcie, oto nawet polskie pisma przyznają, że polskie stowarzyszenia rolnicze agitują w celach politycznych“?

I taką broń w rękę daje rządowi gazeta, która teraz chce uchodzić za „obrońcę“ „mieszczan i włościan“. Mogą sobie włościanie westchnąć: Panie! zachowaj nas od takich przyjaciół!

2) To jeszcze nic. Wiemy dawno, że z Orędownika jest polityk słaby i wybaczylibyśmy chętnie ten nowy objaw jego nieprzezorności, bacząc, że „wedle stawu grobla“. Ale nieżyczliwość jego dla Kółek, a więc brak dobréj woli pokazuje się w tem, że kiedy my wykazaliśmy mu że jest w błędzie, to on nietylko nie odwołał fałszywéj wieści, ale owszem po namyśle trwającym prawie 2 tygodnie, powtórzył ją i ubrał w pozory prawdy, twierdząc, że „korespondent“ jego sam pomagał rozdawać „Wielkopolanina“ i „Przyjaciela“.

Fałszywych świadków więc przeciwstawił nam „Orędownik“, — ale daremnie, bo oto wydrukować musiał na mocy § 11 ustawy prasowéj owo sprostowanie, które mu nadesłał Pan Patron.

3) Uczciwość najzwyczajniejsza, a nawet przyzwoitość sama, — nakazywały teraz Orędownikowi, aby dał naganę publiczną swemu korespondentowi, aby odwołał jego kłamstwa, przeprosił Czytelników swych, że ich w błąd wprowadził, i P. Patrona, że mu zarzucił czyn tak nierozważny, jakim jest rozdawanie pism politycznych na naszych rolniczych zebraniach. Tym obowiązkom Orędownik nie uczynił zadość. Nie sromał się on nawet oświadczyć, że „ze względu na sprawę“ wstrzymuje się „od wszelkich dalszych uwag“. Wygląda to tak, jakby miał coś do nadmienienia przeciw słowom P. Patrona, a milczał tylko przez jakieś „względy“; — daléj nie cofnął on swego twierdzenia, aby czytelnik powiedzieć sobie musiał: „Patron wprawdzie utrzymuje, że gazet nie rozdawał, — ale Orędownik tego nie przyznaje.“ W tym obrachunku zapomniano jednakże o tem, że każdy woli wierzyć P. Patronowi, niż Orędownikowi.

Z tego wszystkiego wynika:

Orędownik skłamał, a brak mu odwagi, by się do tego przyznać; — rozgłosił wieść mogącą Kółkom włościańskim zaszkodzić, a nie kocha dość gorąco naszych włościan, aby ją odwołać.

## Wiadomości polityczne.

**Berlin.** W Parlamencie radzono dnia 9. bm. nad projektem do prawa o święceniu dni niedzielnych i świątecznych, następującéj treści: Przedsiębiorcom nie wolno jest zatrudniać w niedziele i święta robotników po warsztatach, fabrykach, budowlach; trudniący się handlem mogą w też dnie zatrudniać swych podwładnych najwyżéj przez 5 godzin. — Rządy oznaczą, które dnie za święta uważać należy. Dla prac, ktore nie cierpią przerwy (np. gorzelnictwo), może poczynić rada związkowa wyjątki. W przypadkach nagłych, może policya miejscowa pozwolić na pracę w niedziele i święta.

Przeciwko takiemu prawu przemawiał głównie ks. Bismarck twierdząc, że robotnicy ucierpieliby przez nie, i że straciliby w wielu razach część zarobku, — że trzeba wprzód zbadać, co robotnicy o tem myślą, że wreszcie rada związkowa z tych powodów projekt rzeczony odrzuci, choćby go parlament miał przyjąć. Słusznie odpowiedział poseł Windthorst na to, że rządy nie powinny pytać co mówią robotnicy, tylko co każą Boże i kościelne przykazania, że więc powinna rada związkowa święcenie dni świętych nakazać. W innych krajach, (n. p. w Anglii, w Szwajcaryi) takie prawa nadano już dawno, — a robotnikom powodzi się lepiéj niż tu, bo Błogosławieństwo Boże na nich spoczywa.

Obrady dalsze nad wnioskiem odroczono; a że Parlament ma wiele jeszcze innych spraw do załatwienia, więc w bieżącéj sesyi zapewne już o nim mowy nie będzie.

— Izba panów pruska przyjęła wniosek Huenego w formie przez sejm uchwalonéj.

— Dnia 9. b. m., z polecenia królewskiego, ogłosił min. Puttkamer sesye sejmu i izby panów za zamknięte.

**Rzym.** Na posiedzeniu z dnia 8 b. m. posłowie opozycyi wnosili o udzielenie gabinetowi wotum nieufności, za to, że nie dał wyjaśnienia co do polityki kolonialnéj Włoch, oraz ich stosunku do Anglii, Niemiec i Austryi. Wniosek odrzucono.

**Paryż.** Rozeszły się pogłoski o pokazaniu się znacznych oddziałów francuskich o dwa dni drogi od Tripolis w okolicy El Biben. (Tripolis jest stolicą kraju tegoż nazwiska w północnéj Afryce, a rządzą w niem gubernatorowie tureccy.)

**Petersburg.** Adjutant Komarowa, pułkownik Zakrewskij, który przybył do Petersburga, zapewnia, że Komarow bezwarunkowo był zmuszonym do zaatakowania Afgańczyków dnia 30 marca r. b.

— Gazety donoszą, że pokój jest zapewnionym, jeżeli Anglia nie będzie żądać zaręczenia, że Rosya nigdy nie pokusi się o zajęcie Heratu.

**Londyn.** Rząd odmówił przyjęcia dymisyi lorda Dufferina, wicekróla Indyi, ponieważ usunięcie się jego z zajmowanego stanowiska pociągnęłoby za sobą bardzo złe skutki dla Indyi.

— W izbie gmin stawia dziś Northcote wniosek, aby wstrzymano się z udzieleniem rządowi 11 milionów funtów szter., do czasu wyjaśnienia, na co użytą będzie wielka ta suma. Zgoda bezwzględna na propozycye rządowe nie ma już racyi bytu, ponieważ niebezpieczeństwo natychmiastowéj wojny minęło.

— Wstrzymano rozporządzenie nakazujące wysłanie 2000 wojska do Indyi.

---

— **Panowie:** Ks. Kinowski w Krzywiniu, F. K. w Bolechowie, Fr. Olszówka w Binkowicach, Mirosławski w Wycinkach, Wieczorek w Modliszewku, N. N. w Koźminie, raczyli nadesłać nam odpowiedzi na zapytania co do wychodźtwa do Ameryki, postawione w Nrze 103 Wielkopolanina. Składamy Im niniejszem uprzejme dzięki za przychylenie się do prośby naszéj.

Mamy nadzieję, że za przykładem wyżéj wymienionych Panów pójdą i inni Czytelnicy.

## Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 11. maja.

* **Wystawa sztuk pięknych** w pałacu hr. Działyńskich otwarta codziennie od godziny 11-téj z rana do 6-téj po południu.

Wstęp od dorosłych 50 fen., dzieci 25 fen.

Ponieważ przybyło kilkanaście obrazów nowych na wystawę, przeto dla rozwieszenia ich, wystawa przez poniedziałek i wtorek będzie zamkniętą.

* **Teatr polski** w Trzemesznie. Pierwsze przedstawienie w czwartek, dnia 14 b. m., komedya Bałuckiego: „Gęsi i gąski.“

W piątek, dnia 15 b. m. dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią.“

W sobotę, dnia 16 bm. komedya Jordana: „Słomiany człowiek.“

* **Wydalanie** Polaków, nie mających naturalizacyi pruskiéj, już i w Poznaniu rozpoczęło się na dobre. W końcu zeszłego tygodnia wręczono ludziom, żyjącym tu od lat kilkunastu nawet, nakazy wzywające ich do opuszczenia granic pruskich w przeciągu dni kilku. Okropny lament powstał ztąd w ich rodzinach. Ruina niechybna, bieda i nędza je czeka, bo żyją one przeważnie z zarobku ojca rodziny.

Z Gdańska donoszą, że zeszłego czwartku wydalono ztamtąd szesnaście rodzin, nie mających pruskiéj naturalizacyi. — I wobec tego wszystkiego śmią pewne osoby i pisma niemieckie narzekać na to, że Polacy nie kochają Niemców.

* **Z sali sądów przysięgłych.** Michał Florczak, czeladnik kowalski z fabryki Cegielskiego, powadził się przy robocie 21. marca r. b. z kowalem Janem Kolszewskim, przyczem Kolszewski tak silnie uderzył w twarz Florczaka, że ten krwią się zalał. Uniesiony gniewem Florczak rzucił za Kolszewskim zębem od brony, który właśnie żarzył rozpalony w kleszczach. Nieszczęście chciało, że ząb trafił Kolszewskiego w bok i ranił go ciężko, poczem niebawem śmierć nastąpiła. Florczaka aresztowano. Sędziowie przysięgli przyjęli łagodzące okoliczności, a sąd skazał podsądnego na karę najniższą, wyrokując trzy miesiące więzienia, policzywszy nadto zasądzonemu miesiąc z więzienia śledczego. Florczaka wypuszczono tymczasowo na wolność.

* **Licytacya.** Jutro, we wtorek, odbędzie się po południu o godzinie $3^1/_2$ aukcya w Berdychowie (nr. 5). Na sprzedaż pójdą: deski, blochy bukowe, okna, drzwi, szafy, koła, garderoba, sprzęty domowe, skrzydło i znaczny dość zapas drzewa opałowego.

* **Koncert amatorski w Gnieźnie,** na dochód Ochronki św. Wojciecha, zapowiedziany na czwartek, dnia 14. maja r. b. odbędzie się, w skutek nieprzewidzianych okoliczności, dopiero w niedzielę, dnia 17 maja 1885 r.

* **Ostrów.** Żarnice pojawiły się epidemicznie w Zacharzewie, Chynowie, i Jankowie przygodzkim. W skutek tej choroby zamknięto szkoły w tych wsiach. — Na ostatnim jarmarku tutejszym 28 marca pojawiło się dość rzezimieszków z Królestwa, którzy okradali ludzi, łowiąc zwłaszcza sakiewki z kieszeni. Jednego z nich Reicherta zdybano na gorącym uczynku, aresztowano, a sąd skazał go na rok więzienia. Jest on krawcem z powołania, a miał z sobą 13 rzezimieszków na jarmarku w Ostrowie. Tym udało się czmychnąć za granicę.

* **Wągrówiec.** Zgorzało tu stare więzienie z drzewa wybudowane. Szczęściem, nie było w niem żadnego więźnia. Pożar wybuchł rano po godz. 3., i zniszczył wszystkie ruchomości policyanta, oprócz pościeli, którą zdołano wynieść.

* **Do Ameryki** przejeżdżało przez Berlin w czwartek 120 menonitów z Prus Zachodnich, gdzie w jednéj gminie (Thiergart) mieszkali. Lat temu dwieście jak gmina menonitów za rządów polskich osiadła w Prusach Zachodnich. Wonczas żaden z

nich nie myślał o wynoszeniu się z granic Polski, dziś tłumnie z pod panowania pruskiego wychodzą za morze!

* **Przeciw pijaństwu!** Kelner Max Falkenberg (Berlińczyk), woła po gazetach, że ma niezawodny środek przeciw pijaństwu, a tym, którzy sobie życzą tego lekarstwa, przysyła dwa blaszane pudełka za 10 mk. Poddano rewizyi chemicznéj te „lekarstwa“ i okazało się że jest w nich mięszanina z tataraku i innych ziół, które nie mogą wyleczyć z nałogu pijaństwa. Te leki mają wartości 61 fen., a kosztują tyle pieniędzy. Więc ostrożnie!

* **Oprawcy** berlińscy, łowiący psy po ulicach, mają podług wyroku kamergery htu kwalifikacyą urzędników. Kto ich zatem obrazi, ten podpada karze, jak gdyby obraził każdego innego urzędnika pruskiego.

* **Za zbyt** surowe ukaranie czternastoletniego syna został we wtorek mosiężnik Spreetz w Berlinie skazany na dwa tygodnie więzienia. Sąd uznał, że Spreetz przekroczył granicę karania przysługującego ojcu.

* **Na wystawie** bydła tucznego w Berlinie, otrzymały okazy nadesłane przez p. Niemojowskiego z Dzierznicy następujące nagrody: Dwóletni wół odznaczony został „nagrodą honorową“ (Züchter Ehrenpreis), krowa dostała pierwszą nagrodę, jałówka medal.

* **Podoficer** w Frankfurcie nad Menem rozpłatał żołnierzowi głowę pałaszem i powiesił się potem.

* **Michał Grigoleitis.** Tak się nazywa ten, który stłukł we wtorek okno kamieniem w pałacu cesarza w Berlinie. Jestto robotnik, ewangielik z Bikenau z pod Ragnety (z Prus Wschodnich), z Litwy pruskiéj. Odarty, zbiedzony — nie mogąc w domu znaleźć roboty, puścił się na wędrówkę. Pracy nigdzie nie było, jeść mu się chciało, wyspać się nie miał gdzie, więc schwycił się środka, dziś u podobnych ludzi często praktykowanego, i postanowił wybić szybę, aby go za to aresztowano. Inni jemu podobni, wybijają szyby w domach zwyczajnych lub w handlach, — on poszedł wyżéj, aby na dłuższy czas wyrobić sobie przytułek, i wybił okno cesarzowi, rzuciwszy w nie kamieniem wielkości kurzego jaja. Cel osięgnął przez to, bo już jest w kozie.

* **Kalendarz.** Wtorek, 12 maja: Pankracego M. Wschód słońca o godz. 4 minut 10, zachód o godz. 7 min. 44.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* „Dwutygodnik dla kobiet“ nr. 16 wyszedł z druku i zawiera: Artykuł wstępny: Miód Hymettu, przez M. Sz. — Kilka słów o poetach i poetkach warszawskich, napisała A. Milewska. — Wielki los, przez Jana de Kerlys. Tłomaczenie z francuskiego M. Wolańskiej. (Ciąg dalszy.) — Korespondencya „Dwutygodnika„: Zpoza kordonu. A. M. — Przegląd literacki. — Jan Alojzy Matejko, Jego życie i czynność artystyczna. Piśmiennictwo zagraniczne, przez W. — Rozmaitość. — Łamigłówka.

## OD EKSPEDYCYI.

— A. K. w Szamotułach. Jest ta książeczka, w znaczkach prosimy przesłać 1,50 za trzy tomy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11. maja 1885.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ostrowski z Gozdanina. Oświecimski z Oświecimia. Rudnicki z Roszkowa. Maćkowski z Kobylnik. Kubaszewski z żoną z Gołuchowa. Łukowier z Murzynowa. Hubert z Gniezna. Breuer z żoną z Inowrocławia. Kiełczewski z Dzierznicy. Kostecki z Wrocławia. Rajewski z Leszna. Pani Zarembina z siostrą z Kalisza. Pani Kremerowa z siostrą z Środy. Pani Liske z Rzymu, i Panna Malińska z Nowego Tomyśla.

## GIEŁDA.

**Poznań**, 9. maja (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: chłodniej
Żyto: bez int.
Cena wypowiedzialna —,— mrk. Wypowiedziano —,— ctr. Na maj 135,00 płac., na maj-czerwiec 135,00 mk. płac, na czerwiec-lipiec 137,00 mrk. płacono., na lipiec-sierpień 139,00 mrk. płacono, sierpień-wrzesień 141,00 mrk. płacono.

Okowita: staléj.
Cena wypowiedzialna —,— mrk. Wypowiedziano — litrów. Na maj 41.90 — płacono na maj-czerwiec —,— płac., na czerwiec 42,50 płacono, na lipiec 43,30 sierpień 44,00 płac., na wrzesień 44,40 płac. na październik 44,00 płac., na listopad 44,90 płacono.
Okowita w miejscu (bez beczki) 41 50

Poznań, 9-go maja. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 00 13,50—14,00, nr. 0 12,50—13,00 marek, rżana nr. 0 i 1 10.25—10,50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 9-go maja. 4% nowe listy zastawne poznańskie 100,50 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,10. 5% powiatowe obligacye 100,50. 4½% powiatowe obligacye 101,00 3½% szlązkie listy zastawne —,—. 4% szlązkie listy rentowe 101,10. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) 65,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 74,50. Poznański bank prowincyonalny 115,50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 103,40. 3½% premiowana pożyczka z 1855 roku —,—. 3½% obligi długu państwa 99,50. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —,—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5% akc. zak. —,—. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103,00. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 213,50. Austryackie noty bankowe 164,00. Austryacka renta srebr 67,30. Węgierska renta złota (duża) 4% 79 70 Węgierska renta złota (mała) 4% 79,70. Polskie listy likwidacyjne 55,00 Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.50. Rosyjskie noty bankowe 203 10 mrk.
(„*Dziennik Pozn.*“)

**Berlin**, 9-go maja. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 156,00—185.00 m. — Żyto 138,00—149,00 marek. — Jęczmień 125,00—185,00 mk. — Owies 140,00—163,00 m. — Kukurydza 116,00—119,00 m. — Groch do gotowania 146,00—205,00 m., na paszę 128,00—137.00 marek płacono.


**Kurs handlowy.** 1017

Obok przedmiotów, kursem objętych, udziela się osobom dorosłym w godzinach przedpołudniowych Nauka prywatna **rachunków handlowych i buchalteryi kupieckiéj.**

Prof. Szafarkiewicz.

W drukarni „Wielkopolanina“ Fr. Chocieszyńskiego, Poznań. Wodna ul. nr. 15, nabyć można:

**Elementarz Poznański**

dla użytku szkół elementarnych publicznych i prywatnych podług mięszanéj metody pisania i czytania opartéj na głosowaniu, opracowali Fr. Krajewicz i A. Modrzyński. — Z wielu rycinami. Książkę tę polecamy jak najgoręcéj, podług niéj bowiem można bardzo łatwo nauczyć się pisać i czytać po polsku. — Oprawiona tylko 60 fen. z przesyłką 70 fen.

Należytość można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

**Największy wybór!**

Szanownéj Publiczności polecam:

Harmoniki,
Skrzypce,
Gitary,
Cytry,
Struny,
Smyczki,
Herofony

pięknie ozdobione z papiannemi nie obracającemi się walcami z wielką ilością sztuk do wyboru. (837)

Reparacye wszelkich grających instrumentów przyjmuję i wykonuję

**N. ZIENTKIEWICZ,**

Stary Rynek 35, I. piętro.

Największy wybór! Najtańsze ceny! Najtańsze ceny!

**Gospodyni**

polecona dobrze z kilkoletniego pobytu w jednem miejscu znająca chów drobiu trzody i cieląt, potrzebna od 1 lipca r. b Nadto

**panna,**

która umie szyć suknie, bieliznę, czesać i zna usługę około pani. Listy fr. **A. M. Dolsk** (Dolzig) poste restante. (1100)



Stara firma: **Huebner**

**D. DYBIZBAŃSKI, zegarmistrz w Poznaniu**

plac Wilhelmowski vis-à-vis teatru niemiec.

poleca bogato zaopatrzony skład **regulatorów** od 20—200 mrk., **budziki** prawdziwe paryskie, Fryburgskie Beckera od 7—20 mr., **zegary ścienne, kukawki** pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa 5—45 m., **złote zegarki** Rm. i kluczykowe od 30 do 300 mrk., **srebrne zegarki** Rm. i kluczyk. ze złot. brzegami od 18—60 mrk., **niklowe zegarki** Rm. i kluczyk. od 12—30 mrk. Wielki wybór **łańcuszków** męzkich i damskich ze złota, srebra i niklu. — Wszelkie zamówienia i reparacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo niskich dając za chodzenie tychże 2-letnią gwarancyą. (784)

**M. PAWLEWSKIEGO WODĘ NA OCZY,**

słynnéj ze swéj skuteczności, poleca się wszystkim cierpiącym, jako środek na różne choroby ócz, flakonik 1 mrk.

Również polecam **Ekstrakt zielny** na **ból zębów,** uśmierzający w kilku minutach najmocniejsze cierpienie. Cena fl. 60 fen. Zamiejscowym mniéj nad 2 fl. nie wysyła się. Dostać można w fabryce wody na oczy w Poznaniu, Długa ulica nr. 7. (1049)

Kołdry watowane i kapy na łóżka.

Firanki, kobierce i materye meblowe.

**Wielki wybór najnowszych** jedwabnych, wełnianych i półjedwabnych **materyi na suknie** i stósowne do tychże garnitury.
**Płótna, stołową bieliznę** (znanéj jakości) **szyrtyngi, walisy** i wszelkie **artykuły negliżowe.**
**Okrycia damskie** najświeższéj mody (przeszłoroczne za połowę ceny).
**Szale prawdziwe francuzkie** w tureckim guście cena fabryczna **25** do **200 talarów, po 25** do **200 marek,** poleca (790)

**Handel towarów bławat. i ubiorów damskich**

**W. Kukulińskiego i Spł.**

**Plac Wilhelmowski nr. 6.**

Aksamity francuzkie na okrycia i suknie.

Pledy i derki podróżne.

Z dniem 1-go czerwca r. b. osiedlam się jako (1116)

**adwokat**

przy sądzie okręgowym w **Ostrzeszowie** i poszukuję **przewodniczącego** bióra.

**Stanisław Radziszewski,**

Asesor sądowy.

**Małe Srocko per Czempiń.**

**A. WIŚNIEWSKI**

ZŁOTNIK i JUBILER.

**Poznań, ul. Wilhelmowska 27.**

Wielki skład klejnotów, wyrobów złotych i srebrnych, korali, oraz zegarków prawdziwych Patka i Sp. w Genewie. (1122)

Tamże może znaleźć miejsce jako **UCZEŃ** syn porządnych rodziców.

Wykonuję **roboty pozłotnicze** wszelkiego rodzaju i **kościelne:** polecam Szanown j Publiczności wielki wybór **ram do obrazów** rozmaitego gatunku, pozłacane i bronzowane w rozmaitych kolorach, jako też **ramy do luster** różnego gatunku, w cenach umiarkowanych mam zawsze na składzie.

***J. ŚREDZIŃSKI,***

(968) Gołębia ulica nr. 5.



**A. KROMOLICKI**

**Skład garderoby męzkiej**

**Jezuicka ulica nr. 12**

poleca wszelkie sukna i bukskiny tak krajowe, jako też zagraniczne na **ubrania, paletoty** i t. d. podług najnowszych żurnali, po cenach umiarkowanych. (671)

**Aukcya bydła**

**rozplodowego**

**rasy holenderskiéj**

w **Brąchnówku** p. Chełmżą,

dnia 19 maja, o godz. 2-giéj po południu.

Licytacya rozciągnie się na 40 sztuk (cielnych jałowic. bubrajów do rozpłodu zdatnych, wolców, rocznych jałoszek) i 10 prośnych macior rasy Lincolnshire.

Na życzenie będą furmanki stały na dworcu w Chełmży. (1124

***Emil Czarliński.***

**Kasyer gosp.**

26 lat wieku, z dobremi świadectwami, znający dokładnie wszelkie korespondencye dominialne i policyjne, poszukuje zaraz, albo od 1-go lipca miejsca. — Oferty pod liter. **B. R. nr. 62 Sępolno** (Zempelburg). (1031)

**Folwark**

składający się z 150 mórg dobréj ziemi w kulturze z żywym i martwym inwentarzem, obok szosy od kolei pół mili, przy mieście z sądem okręgowym i gimnazyum jest pod korzystnemi warunkami od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże **F. Chocieszyński,** w drukarni Wielkopolanina ulica Wodna 15 w Poznaniu. (548)

*Agencya Francuzka spec.*

Hotel pod Czarnym Orłem.

Potrzebna **zaraz: Towarzyszka Polka,** młoda, posiadająca grunt. jęz. franc. do młodéj damy (pensya 150 talarów). Fotografią przesłać! (1128)

Do umieszczenia: **Nauczycielka Polka** egz. posiad. grunt. jęz. franc. niem. ang., oraz wysoko muzykalna.

**Służący kawaler**

potrzebny zaraz do znacznego domu; pensya 80 rubli, wolne pranie i koszta podróży. (1131)

**A. J. WALICZAK,**

Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Aby obrać komitet, któryby sie zajął urządzeniem
**uroczystości jubileuszowéj św. Metodego,**
zapraszają niżéj podpisani obywaleli powiatu Mogilnickiego na salę p. Kiszewskiego w **Trzemesznie** na czwartek
**dnia 14. b. m. o godzinie 6.** [1107
*Włodzimirz Zakrzewski. A. Kiszewski, ks. N. Sieg.*

---

**Stary Rynek 76,** obok pałacu hr. Działyńskich.

Ceny nizkie lecz stałe.

## Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze, po cenach jak dotąd nizkich **wszelkie nowości** w materyach wełnianych od najtańszych do najdroższych wyrobów; **grenadiny** czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych; **kaszmiry** oraz nowe wyroby deseniowe czarne: **materye** jedwabne czarne i kolor. w gatunkach trwałych; **aksamity czarne** na paletoty w różnych szerokościach i znanéj dobroci; **aksamity kolorowe** jako i inne nowe wyroby do wystroju sukien we wszelkich modnych odcieniach. Płótna, szyrtyngi, płócienka na fartuchy, halki latowe, bieliznę męzką, krawaty, parasole, derki podróżne itd.

Kolory watowane.

## *J. & T. Kamieński*

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiéj. (21)

**Stary Rynek 76,** obok pałacu hr. Działyńskich.

---



## *Wielki wybór zegarków*

złotych, srebrnych, niklowych, męzkich i damskich, regulatorów, zegarów szwarcwaldzkich i budzików; biżuteryi, jako też: okularów, binokli, lornet teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów i odnośnych artykułów, po cenach umiarkowanych poleca.

Zakład dla reparacyi zegarków i rzeczy optycznych.

**J. SZUBERT,** zegarmistrz i optyk.
(591) Fryderykowska ulica nr. 1.

---

Salon do fryzowania i spuszczania włosów.

Regenerator przeciw siwiźnie.

!! Nowość !!

## *MAGASIN RENOMMÉ!*

**Hygiènne de la Tête Lotion au Houblon et Quinquina.**

Jedyny środek na zapobieżenie wypadaniu włosów, na nadanie im połysku, miękkości i usunięcia łupieżu. (Cena butelki 1 mrk 50 fen. (909)

Również polecam mój od lat 10 ciu słynny

**Regenerator przeciw siwiźnie**

który nadaje włosom ich pierwotny kolor; jako też bogato zaopatrzony skład parfumeryi, mydeł i wszelkich w mój fach wchodzących artykułów.

**Specyalność:** warkocze, loki naturę naśladujące, szyniony, grzywki i t. d.

Woda włosowa.

## STANISŁAW WOJAŃSKI,

fryzyer damski, męzki i Teatru polskiego
**w Poznaniu, św. Marcin nr. 66.**

Wypożyczalnia peruk do przedstawień amatorskich.

---

Wieś **Mierzewo** w powiecie Wschowskim, między miastami **Osieczną** a **Puniecem** położona, ma być od 1. lipca r. b. na dziewięć po sobie nastepujących lat w **dzierżawę puszczona. Warunki** dzierżawne w biórach pp. rzeczników Żółtowskiego w Poznaniu, Karczewskiego w Kościanie i Plucińskiego w Lesznie przejrzane być mogą. Osobom, chcącym się na miejscu ze stósunkami obeznać, udzieli Zarząd Mierzewa wszelkiéj potrzebnéj pomocy i żądanych objaśnień. (1099)

---

## Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka reńska po marce, dla właścicieli ogrodów, restauratorów i sprzedających z drugiéj ręki udziela się rabat; poleca od dziś

handel win hurtowny i cukiernia

## Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6. (678)

---







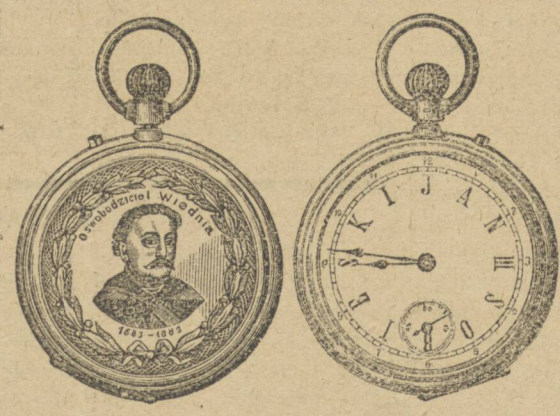
Szanownej Publiczności Nakła i okolicy i Wnym Panom Posiedzicielom mam zaszczyt donieść, że z dniem 1. maja rb. osiedliłem się w domu ślósarza p. Trauschke w **Nakle** jako **mistrz siodlarski i tapicer.** Polecam **angielskie siodła** dla panów, pań, paniczów i na **wyścigi**, jako też **zupełne ubrania** dla koni, nadto angielskie **chomąta, juky** i **szory** dla koni roboczych, **walizki** i rzeczy wyscielane. Reparacye wykonuję jak najstaranniéj po nader umiarkowanych cenach.

(1103) **T. CICHOCKI.**

---

## !!! Zegarki pamiątkowe jubileuszu Sobieskiego !!!

Wielki **pokup i uznanie,** jakie sobie zegarki te zjednały u Szanownéj Publiczności, zniewoliły mnie do powtórzenia fabrykacyi.




Polecam przeto co dopiero odebrany znaczny zapas zegarków **jubileuszowych** srebr. Remont. cyl. i ankr. **po znacznie zniżonych cenach!** Polecam nie mniéj wielki wybór praw. **genewskich** zegarków z fabryki **Patek, Philippe & Co.** i pracowni dla reparacyi. (890)

**W. SZULC,** zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).

---

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.

Buduję nowe oltarze z cegieł, z lanego cementu, z gipsu i z drzewa. Murowane wykładam trwałym **kolorowym stiukiem** (mozajką); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbą olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury św. Pańskich. Zębem czasu zniszczone wszelkie rzeźby i oltarze z piaskowca i marmuru, slifowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam. Słowem, zajmuję się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nieznane dotychczas u nas talkowanie ścian tychże świątyń. Praca staranna, ceny umiarkowane.

## *M. PIOTROWSKI,*

sztukator i mozajcysta. (781)
**Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.**

---

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem 1 marca przeniósłem mój **magazyn garderoby męzkiéj** jako też **skład sukna** z Jezuickiéj ulicy nr. 4

## na Podgórną ulicę nr. 9

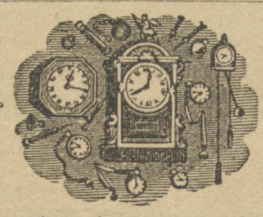
**vis-à-vis hotelu francuzkiego.**

Zarazem polecam skład mój bogato zaopatrzony w **materye francuzkie, angielskie** i **krajowe** na porę wiosenną i latową. Również zwracam uwagę i Przewielebnemu Duchowieństwu, iż wykonuję także zgrabne i odpowiedniego kroju **rewerendy.**

Zamówienia wykonuję spiesznie z największą starannością po cenach jak zawsze umiarkowanych, prosząc o łaskawe względy

z głębokim szacunkiem
(424) **W. Koźlicki.**

---



Plac Wilhelmowski obok biblioteki Raczyńskich.

## *L. Marchlewski*

**zegarmistrz,** (49)

były zarządzca nie egzystującego już ogólnie znanego zakładu **G. Huebnera,** poleca największy swój skład **zegarków** złotych, srebrnych, **regulatorów i budzików;** także największy wybór złotych, srebrnych, złotem pociąganych i niklowych **łańcuszków.** Poręczenie kilkoletnie. Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wysela chętnie. Stare **zegarki** i **łańcuszki** przyjmuje w zamian.

---

## Wieś rycerska Chodzice

**w powiecie średzkim** (1125)

3/4 mili od cukrowni i dworca kolei w Środzie (linia Poznańsko-Kluczborska), 5/4 mili od dworca Miłosławia (linia Oleśnicko Gnieźnieńska), obejmująca 1140 mórg przeważnie pszennéj ziemi, w bardzo dobréj kulturze, z dobremi budynkami gospodarczemi, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z pięknemi zasiewami, jest dla familijnych względów **natychmiast z wolnéj ręki do sprzedania.** Zaliczka podług umowy, warunki o ile możności będą ułatwione. Reflektujący zechcą się zgłosić wprost do właścicielki.

---

Stósownie do rozporządzenia p. radzcy Perkuhna z dnia 21-go lutego r. b., dnia **28-go maja rb. o godzinie 2-giej z południa** wydzierżawione będą

## grunta plebańskie w Powidzu

około 500 mórg wynoszące, włącznie z budynkami gospodarczemi (plus licytando). Kaucya potrzebna do licytacyi 300 marek, kaucya do objęcia dzierżawy 2100 mrk. i półroczna dzierżawa praenumerando.

Prawo przybicia zastrzega sobie Dozór kościelny. Bliższych warunków dowiedzieć się można w miejscu u Przewodniczącego. (1123)

Dozór kościelny parafii w Powidzu.

---

## ZAKŁAD TAPICERSKI

**św. Marcin nr. 32**

wykonywa wszelkie prace w zakres tego zawodu wchodzące. Długoletnia praktyka daje mi możność wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Polecając to moje przedsiębiorstwo, spodziewam się, że przez rzetelne, akuratne i punktualne wykonanie zjednam sobie względy Szanownéj Publiczności

z poważaniem
(638) *Władysław Przybylski.*

---

## Crême

Radzcy dr. Mateckiego
**radykalny środek**
**na piegi**
polecają (966)

**H. Jasiński i Sp.**
drogerya, Poznań, św. Marcin 62.
**Słoik 3 marki.**

---

Orzechowe jako i machoniowe **szyfonierki** do bielizny są tanio do sprzedania (w magazynie trumien) ulica św. Marcina nr. 71 u **Bielawskiego,** stolarza. (1135)

---

## Handel towarów białych

od kilku lat w ręku Polaka, z wyrobioną klientelą korzystnie do nabycia. (1126)

Zgłoszenia **S. K.** poste restante, **Krotoszyn.**

---

## OGRODNIKA

z żoną na pensyą 100 rubli i 32 szefle ordynacyi (zboża) potrzeba zaraz do Król Polskiego (1129)

A. J. WALICZAK.
Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

---

## Panna służąca

w wieku 25—40 lat, biegła w krawiecczyźnie, szyciu bielizny, czesaniu i prasowaniu, mogąca wyręczać panią w gospodarstwie, potrzebna zaraz do zamożnego domu w Król. Polsk. Pensya 75 rubli, czyli 50 tal., stół razem z państwem, pokój osobny, podróż wolna. — Kopią świadectw przesłać zaraz. (1132)

A. J. WALICZAK, Poznań.

---

Znajdzie miejsce od 1. czerwca

## ekonom kawaler

w średnim wieku, na 180 rubli pensyi. Podróż wolna. Odległość od granicy pruskiéj 2 mile. Kopią świad. przesłać pod adr. (1130)

A. J. WALICZAK,
Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

---

## 2 bony Polki

znające język francuzki i niemiecki, muzykalne, na pensyą po 120 rubli, oraz

**Bona freblowska**

Polka także na 120 rubli pensyi, muzykalna, znajdą zaraz umieszczenia w Warszawie. (1127)

A. J. WALICZAK,
Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

---

## Pisarz gosp.

który już kilka lat praktyki posiada, potrzebny zaraz na 100 rubli pensyi i wolne utrzymanie. Kopią świadectw przesłać, A. J. WALICZAK. Poznań [sub D] (1133)

---

Dom. Sieroszewice
**p. Ostrów**
poszukuje od 1-go lipca

## kucharza

**żonatego.** (1104)

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny **Roman Trąmpczyński** z Poznania